

Sygn. akt IX Ca 167/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mirosław Wieczorkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SO Beata Grzybek SO Agnieszka Żegarska
Protokolant:	prac. sądowy Izabela Ważyńska

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2018 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa G. S.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Giżycku z dnia 22 listopada 2017 r., sygn. akt I C 454/17,

I. oddała apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Beata Grzybek Mirosław Wieczorkiewicz Agnieszka Żegarska

Sygn. akt IX Ca 167/18

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zapłatę od pozwanego kwoty 257,24,-zł tytułem odszkodowania za szkody doznane wskutek upadku na pozostającej w niewłaściwym stanie nawierzchni drogi krajowej R. – G.. Powódka podała w pozwie, że przyczyną wypadku były zaniechania zarządcy drogi – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, który nie dochował należytej staranności w zakresie utrzymania nawierzchni w odpowiednim stanie. Powódka wskazała, że kwota dochodzona od ubezpieczyciela zarządcy drogi obejmuje koszty leczenia i rehabilitacji powódki.

Pozwany we wniesionym sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu uproszczonym wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenia od powódki na swoją rzecz kosztów procesu. Pozwanego podał dalej, że zarządca drogi nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie, gdyż doszło do niego na indywidualnym zjeździe do posesji powódki, którego

utrzymanie należy do właściciela nieruchomości przyległej do drogi. Niezależnie od tego pozwany twierdził, że stan drogi, w miejscu opisywanym przez powódkę nie zagrażał bezpieczeństwu ruchu.

Sąd Rejonowy w Giżycku wyrokiem z dnia 22 listopada 2017r. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 107,-zł tytułem kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że:

-w dniu 12 stycznia 2014r. w R. w godzinach porannych powódka G. S. wracała ulicą (...) do domu położonego przy posesji numer (...);

- w R. wzdłuż ulicy (...) nie ma wydzielonych chodników dla pieszych. Ruch pieszych odbywa się poboczem;

- z ulicy (...) był w tym okresie urządzony piaskowy zjazd na nieruchomość powódki;

- powódka w dniu zdarzenia szła lewym poboczem ulicy (...) i przechodząc na drugą stronę jezdni poślizgnęła się schodząc z asfaltu i upadła;

- do wypadku doszło przy zjeździe na jej nieruchomość;

- w chwili zdarzenia poziom jezdni był wyższy, niż poziom zjazdu o około 10 cm;

- zjazd do posesji powódki w części przylegającej do drogi publicznej był stromy, posiadał liczne wgłębienia oraz ubytki. Przy wjeździe na drogę ułożonych było nieregularnie kilka płytek betonowych.

- w R. na ulicy (...) w 2012r. wykonywano frezowanie oraz wymianę warstwy ścieralnej drogi;

- prace remontowe nie obejmowały zjazdów do posesji prywatnych. Pobocze zostało wykończony piaskiem i żwirem;

- na skutek tych robót powstała różnica poziomów pomiędzy jezdnią, a zjazdem do nieruchomości powódki;

- prace umożliwiające prawidłowe korzystanie ze zjazdu wykonał mąż powódki – S. S.;

- kolejne prace obejmowały już modernizację na wskazanej ulicy, które przeprowadzono w roku 2015, w toku których ułożono nową warstwę nawierzchni bitumicznej. W celu usunięcia powstałej różnicy poziomów pomiędzy nawierzchnią drogi, a nawierzchnią zjazdu do nieruchomości powódki ułożona została nawierzchnia bitumiczna także na wskazanym zjeździe.

- w dniu zdarzenia temperatura powietrza była dodatnia i wynosiła ok. 2°C. Padał śnieg z deszczem, a następnie deszcz oraz wiał silny wiatr. Nawierzchnia drogi była śliska. W dniu poprzedzającym zdarzenie podczas objazdu dróg nie stwierdzono nieprawidłowości w zakresie utrzymania drogi, na której doszło do upadku powódki.

- na skutek upadku powódka doznała złamania kości ramiennej lewej oraz głowy kości ramiennej lewej;

- powódka od 12 do 20 stycznia 2014r. przebywała na Oddziale (...)Szpitala w G., gdzie przeszła repozycję otwartą złamania ze stabilizacją płytą blokową ramienną. Została wypisana do domu w stanie dobrym. Po zdarzeniu powódka była pacjentem (...). Uczęszczała na rehabilitację. Ponowny zabieg operacyjny w zakresie usunięcia płyty nasadowej wykonano podczas pobytu w szpitalu w dniach 6-14 października 2014 r.

- bezpośrednio po zdarzeniu powódka poniosła koszt zakupu temblaka siatkowego w kwocie 40,-zł. Dokonywała także zakupu leków oraz ziół na łączną kwotę 217,24,-zł.

- w chwili wypadku powódka miała 59 lat. Bezpośrednio przed zdarzeniem pracowała w Spółdzielni dla Niepełnosprawnych jako sprzątaczką. Umowa o pracę, która była zawarta do 31 grudnia 2013r., nie została przedłużona. Doznany uraz ręki spowodował trudności przy wykonywaniu podstawowych czynności życia

codziennego, w tym także przy wieszaniu firan, pracach na działce. Do chwili obecnej powódka odczuwa ograniczenia ruchowe lewej ręki, która jest krótsza od prawej o 8 cm;

- szkodę poniesioną na skutek upadku w dniu 12 stycznia 2014 r. powódka zgłosiła Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad, który roszczenie odszkodowawcze skierował do ubezpieczyciela – pozwanego. Pozwany ubezpieczyciel po przeprowadzeniu postępowania nie znalazł podstaw do uznania odpowiedzialności Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad za zdarzenie.

Mając to na uwadze Sąd I instancji uznał, że powództwo nie jest zasadne w okolicznościach wskazanych przez powódkę, na podstawie zaferowanych przez pozwaną dowodów.

W tym zakresie Sąd Rejonowy przyjął, że w sprawie bezspornym pozostawało, iż do zdarzenia doszło na obszarze pozostającym w zarządzie Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, który w dacie wypadku posiadał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwanym ubezpieczycielem.

Według Sądu I instancji odpowiedzialność cywilna zarządcy drogi, a w konsekwencji i pozwanego ubezpieczyciela, który ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego (art. 822 § 1 kc), ma charakter deliktowy i opiera się na zasadzie winy, na co wskazuje brzmienie przepisu art. 415 kc, zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia.

W dalszej części Sąd Rejonowy wskazał, że obowiązki zarządcy drogi uregulowane są w ustawie z dnia 21 marca 1985 r. (Dz. U. z 2017 r., poz. 2222 ze zmianami). Zgodnie z art. 20 w/w ustawy na zarządcy drogi ciąży obowiązek utrzymania dróg w należyтым stanie polegający na dokonywaniu napraw bieżących i robót konserwacyjnych oraz przedsięwzięciu działań niedopuszczających do przedwczesnego zniszczenia drogi, obniżenia jej klasy, ograniczenia funkcjonalności, niewłaściwego użytkowania i pogorszenia warunków bezpieczeństwa ruchu, przeprowadzenia okresowych kontroli stanu dróg i obiektów mostowych, wykonywania robót interwencyjnych, utrzymaniowych i zabezpieczających.

Jak podał Sąd Rejonowy, w niniejszym postępowaniu strona powodowa wskazywała, że zarządca drogi dopuścił się zaniechania w zakresie utrzymania jej w należyтым stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkownikom drogi.

Zdaniem Sądu I instancji przedmiotem analizy w sprawie pozostawała prawidłowość działań podejmowanych przez zarządcę drogi w związku ze sprawowaniem zarządu, zwłaszcza w zakresie prac remontowych przeprowadzonych w 2012r. i 2013r., z którymi powódka wiązała zły stan techniczny zjazdu do jej nieruchomości.

Jak to już było podane, Sąd I instancji ustalając przebieg zdarzenia oraz jego przyczyny Sąd ten oparł się na przesłuchaniu powódki, bowiem brak było bezpośrednich świadków zdarzenia, a osoby przesłuchiwane w charakterze świadków – K. C., E. R., M. R., S. S. – wiedzę na temat przebiegu zdarzenia posiadali jedynie od powódki. W toku przesłuchania w dniu 29 czerwca 2017r. powódka wskazała, iż „do zdarzenia doszło na asfalcie”, „był zalany nowy asfalt i powierzchnia drogi była wyżej niż pobocza, ok. 10 cm”, „upadłam schodząc z jezdni niżej, ale nie na swoim miejscu, tylko poślizgnęłam się na poboczu” (k. 129).

Według Sądu Rejonowego nie mogą pozostawać bez znaczenia także pisemne wyjaśnienia powódki składane w toku postępowania likwidacyjnego w dniu 25 lutego 2014r. – tj. niewiele ponad miesiąc po zdarzeniu. Powódka twierdziła, iż „wypadek stał się na skutek bezmyślności drogowców, którzy robiąc drogę nie wykończyli brzegów podwyższając nawierzchnię asfaltu, ani zjazdów do mojej posesji, do wejścia na moje podwórko. Wykończyli tylko żwirem i piaskiem a deszcz jak lunął to to wszystko spłynęło do nas.” (k. 9).

W tych warunkach Sąd I instancji przyjął, że przyczyną upadku powódka dopatrywała się w złym stanie technicznym zjazdu na jej nieruchomość wyrażającym się w różnicy poziomów pomiędzy drogą, a zjazdem, co w połączeniu z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi spowodowało poślizgnięcie się i upadek.

Ważne dla ustaleń w sprawie było i to, że stan techniczny zjazdu z drogi publicznej na nieruchomość powódki w dacie zdarzenia został ustalony na podstawie załączonych do pozwu fotografii. Ze zgromadzonego materiału dowodowego

wynika, iż był to zjazd piaskowy, zaś w części przylegającej do drogi oraz w odległości ok. 40 cm od niej nieregularnie położone były płytki betonowe, co wynika z załączonych fotografii. Świadkowie zeznawali przy tym, że pomiędzy asfaltem, a zjazdem był uskok. Różnica poziomów wynosiła ok. 10 cm.

Sąd I instancji podkreślił, że z oświadczenia powódki z dnia 25 lutego 2014r. wynika, iż pobocze drogi było wykończone przez zarządcę drogi żwirem oraz piaskiem i uległo osunięciu w kierunku nieruchomości powódki na skutek opadów deszczu. Zjazd od drogi publicznej prowadził bowiem stromo w dół, posiadał liczne ubytki, był nieregularny.

W ocenie Sądu Rejonowego nie budziło wątpliwości, że znajdował się w złym stanie technicznym, zaś w sprawie strona powodowa nie podnosiła natomiast był złym stanie technicznym znajdowała się jezdnia (tj. część drogi publicznej przeznaczona do ruchu pojazdów).

Odnosząc się do podejmowanych przez zarządcę drogi prac remontowych Sąd I instancji zaznaczył, że z informacji udzielonej przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad wynika, iż prace na ulicy (...) w R. w okresie przed dniem 12 stycznia 2014 r. obejmowały frezowanie oraz wymianę warstwy ścieralnej drogi.

W ocenie Sądu Rejonowego prace te należy zakwalifikować jako remont drogi w rozumieniu ustawy o drogach publicznych. Zgodnie z art. 4 pkt 19 w/w ustawy remontem drogi jest wykonywanie robót przywracających pierwotny stan drogi, także przy użyciu wyrobów budowlanych innych, niż użyte w stanie pierwotnym.

Według Sądu I instancji nie budzi wątpliwości, że na skutek eksploatacji drogi ulega ona naturalnemu zniszczeniu. Zastąpienie jej nową warstwą, a zatem odtworzenie stanu pierwotnego, nie może być uznane za przebudowę drogi, która w rozumieniu ustawy o drogach publicznych oznacza wykonywanie robót, w których wyniku następuje podwyższenie parametrów technicznych i eksploatacyjnych istniejącej drogi, niewymagających zmiany granic pasa drogowego.

W ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie prace podjęte przed dniem 12 stycznia 2014r. ograniczały się do przywrócenia stanu poprzedniego drogi – tj. frezowania i wymiany warstwy ścieralnej, a nie miały na celu zmiany jej parametrów technicznych i eksploatacyjnych, za które należałoby uznać między innymi utwardzenie drogi żwirowej asfaltem.

W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że podjęte przez zarządcę drogi prace stanowiły remont drogi, dlatego ten zarządca nie był zobowiązany do dokonania odpowiednich prac przy zjeździe indywidualnym na nieruchomość powódki.

W tym zakresie Sąd ten podkreślił, że w myśl art. 30 ustawy o drogach publicznych utrzymanie zjazdów łącznie ze znajdującymi się pod nimi przepustami, należy do właścicieli lub użytkowników gruntu przyległych do drogi. Zjazd stanowi bowiem obiekt budowlany służący do obsługi nieruchomości przyległych do drogi. Jego utrzymanie polega na wykonywaniu robót konserwacyjnych, naprawczych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym również odśnieżaniu i zwalczaniu śliskości zimowej, przy czym dokonanie budowy lub przebudowy zjazdu (tj. czynności ingerujących w istotę obiektu, w szczególności skutkujących wykroczeniem poza określoną kubaturę, powierzchnię zabudowy, szerokość, długość istniejącego zjazdu) wymaga uzyskania zezwolenia zarządcy drogi (art. 29 ust. 1). Wyjątek stanowi sytuacja, gdy dokonywana jest budowa lub przebudowa drogi publicznej. W takim przypadku budowa lub przebudowa dotychczas istniejących zjazdów należy do zarządcy drogi (art. 29 ust. 2).

W przypadku zaś remontu drogi na zarządcy nie ciąży obowiązek robót remontowych na zjazdach do nieruchomości przylegających do drogi.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Rejonowego, brak było podstaw do postawienia zarządcy drogi zarzutu zagrażającego bezpieczeństwu i niewłaściwego utrzymania nawierzchni zjazdu z drogi publicznej do nieruchomości powódki, skoro

obowiązek utrzymania zjazdu w odpowiednim stanie technicznym obciąża właścicieli lub użytkowników gruntów przyległych do drogi.

W sprawie powódka nie podnosiła, aby niewłaściwie utrzymana była sama droga publiczna.

Reasumując, w ocenie Sądu I instancji strona powodowa nie wykazała skutecznie zawinonego działania lub zaniechania zarządcy drogi, które pozostawałoby w adekwatnym związku przyczynowym z poniesioną przez powódkę szkodą, dlatego nie sposób zatem także przyjąć odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego ubezpieczyciela.

Z uwagi na powyższe Sąd ten oddalił powództwo w całości jako bezzasadne.

Jako rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd I instancji wskazał podstawę określoną w treści art. 98 § 1 kpc, statuującą zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Sąd ten zasądził od powódki na rzecz pozwanego poniesione przez niego koszty niezbędne do celowej obrony, na które składały się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 90,-zł (§ 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17,-zł.

Apelację od tego wyroku złożyła powódka, która zaskarżyła orzeczenie w całości.

Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a/ art. 217 § 1 i art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny medycyny o specjalizacji ortopedii-traumatologii mającego dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie;

b/ art. 233 k.p.c. poprzez zupełnie dowolne przyjęcie, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad we właściwy sposób utrzymywała zarządzaną przez siebie drogę - ulicę (...) w R. oraz, że prace podejmowane przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad na ulicy (...) w R. stanowiły remont tej drogi, nie zaś jej przebudowę, podczas gdy zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy, ustalony na jego podstawie stan faktyczny oraz obowiązujący stan prawny daje podstawy do odmiennego ustalenia;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a/ art. 4 pkt 19 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych poprzez jego błędne zastosowanie oraz art. 4 pkt 18 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych poprzez jego niezastosowanie wskutek przyjęcia, że prace podejmowane przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad na ulicy (...) w R. stanowiły remont tej drogi, nie zaś jej przebudowę, podczas gdy zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy, ustalony na jego podstawie stan faktyczny oraz obowiązujący stan prawny daje podstawy do odmiennego ustalenia,

b/ art. 20 pkt 10 oraz art. 26 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych poprzez ich niezastosowanie wskutek przyjęcia, że ulica (...) w R. była właściwie utrzymywana przez jej zarządcę - Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, podczas gdy zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy, ustalony na jego podstawie stan faktyczny oraz obowiązujący stan prawny daje podstawy do odmiennego ustalenia,

c/ art. 415 oraz art. 444 § 1 kc poprzez ich niezastosowanie wskutek przyjęcia, że powód nie wykazał skutecznie zawinonego działania lub zaniechania Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, które pozostawałoby w adekwatnym związku przyczynowym z poniesioną przez powódkę szkodą, podczas gdy przesłanki uzasadniające odpowiedzialność pozwanej na zasadzie winy zostały spełnione, a bezprawne działanie ww. zarządcy drogi polegało na zaniechaniu utrzymania stanu bezpieczeństwa drogowego i dopuszczeniu do występowania zagrożeń, do czego ww. zarządca był zobowiązany,

III. nierozpoznanie istoty sprawy wyrażające się nieprzeprowadzeniem przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego w zakresie dotyczącym rozmiaru szkody oraz dochodzonych przez powódkę w pozwie kwot pieniężnych z tytułu odszkodowania oraz oddaleniem powództwa jako bezzasadnego, z uwagi na to, że powód nie wykazał zawinonego działania lub zaniechania Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, które pozostawałoby w adekwatnym związku przyczynowym z poniesioną przez powódkę szkodą, w podczas gdy powództwa w niniejszej sprawie nie można uznać za bezzasadnego i tym samym obowiązkiem Sądu pierwszej instancji było merytoryczne rozpoznanie żądania powódki.

Mając to na uwadze powódka wniosła o:

a/ o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny medycyny o specjalizacji ortopedii-traumatologii na okoliczność ustalenia:

- jaki uszczerbek na zdrowiu powódki spowodował wypadek z dnia 12 stycznia 2014 r.;
- jaki był zakres obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku wypadku, jakie natężenie miały dolegliwości bólowe oraz jak długo trwały;
- czy powódka wymagała opieki i pomocy w zakresie czynności pielęgnacyjnych, życia codziennego i innych, jeżeli tak, to w jakim wymiarze godzinowym i jak długo;
- czy istnieje konieczność przebadania powódki przez biegłych sądowych innych specjalizacji medycznych;
- zasadności leczenia i stosowania określonych medykamentów, sprzętu ortopedycznego;

b/ a następnie na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 w zw. z art. 386 § 1 kpc - o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty 257,24,-zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 15 grudnia 2016r. do dnia zapłaty,

lub

na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 w zw. z art. 386 § 4 kpc uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania;

c/ na podstawie art. 108 § 1 kpc - o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm prawem przypisanych lub na podstawie art. 108 § 2 kpc - o pozostawienie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym o kosztach zastępstwa prawnego Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Wbrew zarzutom apelacyjnym, Sąd odwoławczy uznał, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów.

Poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy dowodów, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej, czy logicznej, znajdując swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Rejonowy wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, na czym oparł poszczególne ustalenia.

Sąd I instancji wskazał również wnioski, jakie wyprowadził z dokonanych ustaleń, opierając na nich swoje merytoryczne rozstrzygnięcie, co zostało zawarte w obszernych, dokładnych i logicznych wywodach uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

Ponadto wbrew stawianym zarzutom Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego oraz procesowego.

W konsekwencji ustalenia te i oceny Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, zwracając uwagę, że nie ma wobec tego potrzeby procesowej przeprowadzania na nowo w uzasadnieniu owego orzeczenia oceny każdego ze zgromadzonych dowodów, a wystarczy odnieść się do tych ustaleń i ocen, które zostały zakwestionowane w apelacji /por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 1998r., III CKN 650/98, OSNC 1999/3/60, wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2003r., III CKN 1217/00, niepublikowany i wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2003r., II UK 156/03, Lex nr 390069, wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2012r., III CSK 179/11, LEX nr 1165079, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2016r., V CNP 34/15, Legalis nr 1406416/.

Na początku należy zauważyć, że zgłoszone wnioski dowodowe nie są związane z przedmiotem sporu.

Powódka dochodzi odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów leczenia, które mają wynikać z przedstawionych rachunków, zaś proponowana opinia biegłego ma dotyczyć zakresu obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku wypadku, a więc okoliczności związanych z zadośćuczynieniem, czyli innym żądaniem niż zostało zgłoszone w pozwie.

W tych okolicznościach wniosek taki podlegał oddaleniu na podstawie art. 381 kpc jako zbędny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Apelacja powódka pomija w tym zakresie, że powództwo zostało oddalone ze względu na brak odpowiedzialności zarządcy drogi odnośnie stanu zjazdu z drogi publicznej na posesję powódki.

Mając na uwadze zaferowane przez powódkę dowody należy uznać, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż przed 2014r. zarządca drogi dokonywał na spornym odcinku drogi prace remontowe, a nie była to przebudowa tej drogi, jak wywodziła to strona powodowa.

W tych warunkach zasadnie Sąd Rejonowy przyjął na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, że w myśl art. 30 ustawy o drogach publicznych utrzymanie zjazdów łącznie ze znajdującymi się pod nimi przepustami, należy do właścicieli lub użytkowników gruntu przyległych do drogi.

Powódki nie przedstawiła żadnych dowodów, aby wykazać, że prace przeprowadzone w 2012 i 2013 na ulicy (...) w R. były przebudową tej konkretnej drogi publicznej.

Odwrotnie, wszystkie okoliczności i zebrane dowody wskazują, że sporne prace zarządcy tej drogi miały charakter remontu, a nie przebudowy.

Wykonywanie robót konserwacyjnych, czy porządkowych, zmierzających do zwiększenia wygody ruchu, o których mowa w art. 4 pkt 20 ustawy o drogach publicznych, aby mogło być kwalifikowane, jako „utrzymanie drogi”, nie może polegać na wykonywaniu robót, w wyniku których następuje podwyższenie parametrów technicznych istniejącej drogi, gdyż wykonywanie takich robót ustawodawca kwalifikuje jako "przebudowę drogi" (art. 4 pkt 18 ustawy).

A tak sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, w każdym razie nie ma dowodów przeciwnych.

Strona powodowa, która była reprezentowana przez kwalifikowanego pełnomocnika pomija zasadniczą kwestię, a mianowicie, że ciężar dowodu zakresie wykazania okoliczności wskazujących na odpowiedzialność deliktową zarządcy spornej drogi spoczywał na powódce. Dotyczy to również charakteru przedmiotowych prac drogowych sprzed zdarzenia (art. 415 w zw. z art. 6 kc i art. 232 kpc), które są jednym z elementów, które statuowałyby gwarancyjną odpowiedzialność strony pozwanej.

Powódka nie podolała temu obowiązkowi procesowemu, dlatego inne obecnie stanowisko tej strony w tym zakresie jest tylko jej subiektywnym poglądem.

Ważne dla rozstrzygnięcia tej sprawy było i to, że od chwili prac remontowych w 2012 roku do dnia zdarzenia upłynęło kilkanaście miesięcy i jak podała powódka w swoim zgłoszeniu szkody, że drogowcy zjazd z drogi „wykończyli tylko żwirem i piaskiem a deszcz jak lunął to wszystko spłynęło do nas”.

Mając na uwadze zakres wykonanych wówczas prac (remont drogi, a nie przebudowa) należy uznać, że zasadnie Sąd Rejonowy przyjął, iż zarządca drogi w 2012 roku nie był zobowiązany do dokonania bardziej zaawansowanych technologicznie prac związanych z zabezpieczeniem zjazdu z drogi publicznej do posesji powódki, gdyż to należało do powódki, jako właściciela lub użytkownika nieruchomości przyległych do drogi.

Taki wniosek wynika wykładni art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych (t.j. Dz.U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115 ze zm.)

Powódka nie zauważa, że utrzymywanie zjazdów, łącznie ze znajdującymi się pod nimi przepustami, należało do właścicieli lub użytkowników gruntów przyległych do drogi, co z kolei znajduje uregulowanie w normie art. 30 cytowanej ustawy.

Takie prace wykonywał w sposób, dla siebie odpowiedni mąż powódki, co wynika z zeznań świadków i dokumentacji zdjęciowej. Bezsprzecznie z okoliczności sprawy nie wynika, aby płytki chodnikowe na tym zjeździe z drogi układał zarządca drogi publicznej.

W konsekwencji należy uznać, że w zakresie należytego wykazania przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej powódka nie wykazała należytej aktywności procesowej.

W tym miejscu należy również podkreślić, że postępowanie cywilne rządzi się zasadą kontradiktoryjności, w którym obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach zgodnie z art. 3 kpc, a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 kc). Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 17 grudnia 1996r. w sprawie sygn. akt I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 5 - 6, poz. 76, wskazał, że przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 kpc) /por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 2003r., II CK 320/01, LEX nr 1129330/.

Taki wniosek wynika z tego, że ciężar udowodnienia faktu rozumieć należy z jednej strony jako obarczenie strony procesu obowiązkiem przekonania sądu dowodami o słuszności swoich twierdzeń, a z drugiej konsekwencjami zaniechania realizacji tego obowiązku, lub jego nieskuteczności. Tą konsekwencją jest zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik procesu.

W zakresie zarzutu naruszenia prawa procesowego art. 233 kpc należy uznać, że nie jest on prawidłowo sformułowany i zreagowany.

Po pierwsze, skarżący nie wskazuje jakie konkretnie dowody zostały wadliwie ocenione przez Sąd Rejonowy.

Po drugiej, wskazana podstawa prawna zarzutu nie określa paragrafu art. 233 kpc, który miał być naruszony, a ma to zasadnicze znaczenie. Nie wiadomo, czy ten zarzut dotyczy też mylnych ustaleń, czy też oceny dowodów dokonanych przez sąd.

Uzasadnienie apelacji nie precyzuje i nie konkretyzuje stanowiska powódki, dlatego tak sformułowany zarzut już z ww. względów nie mógł być uznany za skutecznie wywiedziony.

W tym miejscu należy zauważyć, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego /por. uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego 31 stycznia 2008r.,

III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55/, dlatego powoływanie się w zarzutach na naruszenie prawa procesowego, ma skutek procesowy tylko do wymienionych w odwołaniu konkretnych zarzutów naruszenia procedury, z wyjątkiem powodujących nieważność postępowania.

Odnosnie analizy przedstawionego w apelacji zarzutu opartego, w takiej treści, jak w apelacji, warto zauważyć, że postawienie Sądowi pierwszej instancji skutecznego zarzutu naruszenia art. 233, a w tym przypadku § 1 kpc wymaga wykazania naruszenia przepisów prawa procesowego o dowodach lub uchybienia zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem tylko takie zarzuty można przeciwstawić uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. W tej sytuacji nie będzie wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze i znaczeniu poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie.

Sąd II instancji ocenia legalność oceny dokonanej przez sąd I instancji, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc.

Warto też zauważyć, jak podkreśla się w orzecznictwie ocena dowodów pod kątem ich wiarygodności i mocy należy do podstawowych zadań sądu, wyrażających istotę sądenia, czyli rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Sąd dokonuje swobodnej oceny dowodów, nie jest to jednak ocena dowolna. Granice sędziowskiej oceny dowodów wyznaczają przepisy proceduralne (przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o dowodach i postępowaniu dowodowym), reguły logicznego rozumowania oraz zasady doświadczenia życiowego.

W związku z tym postawienie Sądowi pierwszej instancji skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania naruszenia przepisów prawa procesowego o dowodach lub uchybienia zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem tylko takie zarzuty można przeciwstawić uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. W tej sytuacji nie będzie wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze i znaczeniu poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd. Argumentów podważających dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów nie można doszukać się w ani apelacji powoda, który skoncentrował się przede wszystkim na własnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i przedstawieniu wywiedzionych z tej oceny wniosków.

Uznania za zasadny zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc nie uzasadnia wywód przedstawiający odmienną ocenę szczegółowych faktów składających się na stan faktyczny stanowiący, jako całość podstawę orzeczenia, co do istoty sprawy, choćby ten wywód odpowiadał regułom logiki. Wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie stron postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych osądów tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą.

W tej sytuacji nie będzie wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze i znaczeniu poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd.

Skutecznych argumentów podważających dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów nie można doszukać się w apelacji powódki, która skoncentrowała się przede wszystkim na własnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i przedstawieniu wywiedzionych z tej oceny wniosków.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, nie sposób przychylić się do argumentów podniesionych w apelacji powódki w zakresie błędnych ustaleń faktycznych i wadliwej oceny dowodów.

Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi również naruszenie prawa materialnego przepisów wskazanych w apelacji.

Odnośnie tej kwestii należy zwrócić uwagę, że apelujący formułuje zarzut naruszenia prawa materialnego i uzasadnia to naruszenie porównując własny - przez siebie ustalony - stan faktyczny z powołanymi przepisami prawnymi. Wskazuje bowiem, że istnieje odpowiedzialność pozwanego na podstawie dowodów przedstawionych do pozwu. Takiego ustalenia nie poczynił Sąd I instancji. Jest to zabieg niedopuszczalny i nieskuteczny. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że naruszenie prawa materialnego nie może być uzasadniane błędami w zakresie ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010r., II CSK 352/09, Legalis numer 338396 i Małgorzata Manowska, Apelacja w postępowaniu cywilnym, Warszawa 2013, s. 97).

Odnosząc się do kolejnego zarzutu apelacji, a mianowicie nierozpoznania istoty sprawy powódka wskazuje, że Sąd I instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego w zakresie dotyczącym rozmiaru szkody oraz dochodzonych przez powódkę w pozwie kwot pieniężnych z tytułu odszkodowania oraz oddaleniem powództwa jako bezzasadnego, z uwagi na to, że powód nie wykazał zawinionego działania lub zaniechania Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, które pozostawałoby w adekwatnym związku przyczynowym z poniesioną przez powódkę szkodą, w podczas gdy powództwa w niniejszej sprawie nie można uznać za bezzasadnego i tym samym obowiązkiem Sądu pierwszej instancji było merytoryczne rozpoznanie żądania powódki.

Ww. zarzut jest chybiony, ponieważ przedmiotem sporu nie było ustalenie zakresu krzywdy, jak miały na to wskazywać wnioski dowodowe, a jedynie ustalenie wysokości szkody po wykazaniu zawinienia i ustaleniu związku przyczynowego pomiędzy zawinieniem sprawcy szkody a powstaniem szkody.

Sama wysokość szkody rozumianej jako poniesione koszty leczenia wydaje się w okolicznościach sprawy bezsporna, zaś powódka nie wykazała dwóch pozostałych przesłanek odpowiedzialności gwarancyjnej strony pozwanej.

W tych warunkach przedstawiony zarzut zawarty w apelacji związany z nierozpoznaniem istoty sprawy jest bezzasadny.

Nie jest nierozpoznaniem istoty sprawy sytuacja, gdy powództwo jest oddalone, a taka jest konkluzja powódki zawarta w przedmiotowym zarzucie.

Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce wówczas, gdy sąd I instancji nie orzekł merytorycznie o żądaniu strony, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego i w swoim rozstrzygnięciu w istocie nie odniósł się do tego co było przedmiotem sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2017 r., V CZ 92/16, Legalis nr 1560001 i wyrok Sądu Najwyższego z 12 lutego 2002r., I CKN 486/00, Legalis nr 56040; postanowienia Sądu Najwyższego z: 4 września 2014r., II CZ 41/14, Legalis nr 1062204; 27 czerwca 2014r., V Cz 41/14, Legalis nr 1067208 i 4 września 2014r., II CZ 43/14, Legalis nr 1073321).

Taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie, ponieważ Sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia w oparciu jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną, na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 kpc, mając na uwadze wynik postępowania apelacyjnego.

Beata Grzybek Mirosław Wieczorkiewicz Agnieszka Żegarska